

NOWINY TECHNICZNE

Dodatek do Przeglądu Technicznego

ROK III.

WARSZAWA, 6 — 13 lutego 1929 r.

Nr. 5 — 7.

III-ci Zjazd Inż. Mechaników Polskich

Jednym z ważnych czynników należytego rozwoju życia przemysłowo-technicznego kraju są wysiłki zbiorowe, w postaci prac i wymiany zdań, na okresowych zebraniach fachowców.

Mając powyższe na względzie, niżej podpisani — działając z ramienia Komitetu organizacyjnego poprzedniego Zjazdu Inżynierów Mechaników Polskich oraz Zarządu Stow. Inż. Mechaników Polskich — postanowili zwołać w najbliższej przyszłości nowy Zjazd tej grupy inżynierskiej.

Termin Zjazdu ustalono na 23 — 26 marca roku bież.

Organizowane obecnie zebranie będzie III-im z kolei Zjazdem IMP i — jak poprzedni — ma na celu omówienie podstawowych w chwili obecnej zagadnień techniki i wytwórczości w Polsce.

Zjazdy poprzednie przyniosły szereg korzyści nietylko pośrednich i bezpośrednich ich uczestnikom, lecz i przyczyniły się do poprawy wielu czynników i poruszenia wielu zagadnień, mających znaczenie szersze dla techniki i przemysłu krajowego. Od czasu jednak Zjazdu ostatniego upływa już 4 lata, a więc okres o wiele dłuższy, niż tego można było się spodziewać, niż byłoby wskazane dla podtrzymania należytej ciągłości wysiłków zjazdowych.

Tem bardziej przeto uważamy za pożądane zebranie się naszej grupy, tem więcej spraw aktualnych i ważnych nagromadziło się do rozważenia.

Patrząc oczami technika na nasze życie przemysłowe, widzimy dwa szczególnie wysuwające się zagadnienia, których opanowanie wydaje się nam nadzwyczaj doniosłym, a wymagającym publicznego wysiłku zbiorowego. Są to: zespół rozmaitych zagadnień technologii metali i materiałoznawstwa, z którymi nas styka życie techniczne, nasuwając wiele trudności, a obok tego zagadnienie wzmocnienia, czasem zaś nawet poprostu stworzenia i dalszego ugruntowania szerszych prac konstrukcyjnych.

Z jednej bowiem strony, współczesne życie przemysłowe wymaga doskonałej znajomości metod wyzyskania i przeróbki tworzyw technicznych, z drugiej — samodzielność naszych wysiłków wytwórczych nie będzie dopóty osiągnięta, dopóki nie rozwiniemy własnych prac twórczo-konstrukcyjnych. Ani bowiem na obcych fachowcach-technologach, ani na obcych konstrukcjach i licencjach nie zbudujemy silnej wytwórczości własnej.

Opanowanie tych dwu czynników technicz-

nych wytwórczości, dotychczas nie stojących jeszcze u nas na właściwym poziomie, da nam dopiero prawdziwą niezależność techniki polskiej i stworzy trwałe podstawy jej dalszego rozwoju.

Wybierając tedy dwa te kardynalne zagadnienia, zamierzamy podzielić Zjazd nasz na sekcje: metaloznawczą i warsztatową z jednej strony, zaś konstrukcyjno-energetyczną z drugiej *).

Obok jednak tych tematów głównych, nie pominiemy zagadnień ogólnych dalszego kształtowania programu naszej wytwórczości, jak również oświetlenia obecnej fazy rozwoju naczelnych gałęzi wiedzy technicznej.

Sądzymy, iż tak ujęty program organizowanych obrad przyczyni się z jednej strony do rozwiązania obranych za temat zagadnień, zaś z drugiej wzbudzi dostateczne zainteresowanie szerokiej kół techników naszych.

W tem przekonaniu ogłaszamy powyższe nasze poczynania, wzywając ogół inżynierów-mechaników do czynnego udziału w zamierzonym Zjeździe.

Komitet wykonawczy Zjazdu:

Prof. Dr. W. Borowicz, Prof. Dr. I. Feszczenko - Czopiński, Prof. E. T. Geisler, Prof. E. Hauswald, Prof. H. Mierzejewski, Inż. Cz. Mikulski, Inż. J. Piotrowski, Inż. St. Płużański, Inż. Z. Rytel, Prof. Dr. B. Stefanowski, Prof. K. Taylor.

Gazownictwo polskie w ub. 10-leciu.

Zeszyt pamiątkowy „Przeglądu Technicznego”, poświęcony dorobkowi na polu techniki i przemysłu w dziesięcioleciu 1918 — 1928, nie objął z różnych powodów paru dziedzin wytwórczości. — Aby tedy dać czytelnikom naszym dane i z tych paru gałęzi, podamy o nich krótkie artykuły w „Nowinach Technicznych”, oparte głównie na materiałach, zawartych w wydawnictwie specjalnem tygodnika „Przemysł i Handel”.

Tę krótką serję artykułów zaczynamy od gazownictwa.

Redakcja.

W ciągu pierwszych czterech lat niepodległości Rzeczypospolitej, t. j. aż do czasu przyłączenia G. Śląska, gazownie polskie walczyć musiały z brakiem węgla gazowego, co hamowało silnie rozwój gazownictwa. Mimo to jednak oraz mimo ciężkiego

*) Kierownikami Sekcyj są: metaloznawczej — Prof. Dr. I. Feszczenko - Czopiński, warsztatowej — dr. Inż. Z. Rytel, energetyczno-konstrukcyjnej — Prof. K. Taylor. Sekretarzem generalnym Komitetu Wykonawczego jest Inż. Z. Dobrowolski. Adres dla zgłoszeń: Redakcja „Przeglądu Technicznego”, ul. Czackiego 3 w Warszawie, tel. 57-04.

położenia gospodarczego kraju, wyrównywał się stopniowo spadek wytwórczości gazu i produktów ubocznych, a w ostatnich latach wytwórczość ta stale wzrasta. Ilość odziedziczonych z przed wojny gazowni, wynosząca 108, wzrasta obecnie (na ukończeniu są gazownie w Radomiu, Częstochowie, Włocławku i Będzinie, projektowane — w Gdyni, Płocku i Kielcach), a gazownie już istniejące są rozbudowywane, bowiem wzrasta w społeczeństwie uświadomienie, że bezpośrednie spalanie węgla jest marnowaniem bogactw natury, utajonych w węglu. W spożyciu prywatnym gaz toruje sobie drogi do wszelkich gałęzi gospodarstwa domowego i przemysłowego, ustępując wprawdzie elektryczności w dziale oświetlenia, mając jednak jako źródło ciepła przyszłość zapewnioną, jako bardzo tani i wygodny środek opałowy.

Wzrost wytwórczości gazu w ub. 10-leciu, w porównaniu z r. 1913 ilustruje poniższa tabela:

Rok	Wytwórczość gazu w m ³
1913	117 350 816
1924	129 549 902
1925	134 208 000
1926	135 614 000
1927	145 232 000

Dorobek ub. dziesięciolecia zaznacza się nie tylko w rozbudowie gazowni większych, ale również w uwzględnionej przy tej rozbudowie modernizacji i zastosowaniu pieców do masowej wytwórczości, różnych systemów oraz o sposobie ogrzewania regeneracyjnym, bądź rekuperacyjnym, o generatorach pojedynczych i centralnych. Z większych miast, Lwów, Kraków, Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz i Lublin otrzymały piece komorowe oraz zmechanizowane urządzenia do obsługi, przy oszczędniejszym podpalu, zwiększające wydajność gazu z węgla. Postęp w tej dziedzinie ilustruje tabela poniższa.

Rok	Zużyto węgla	Wytworzono gazu
1924	321 258 t	129 549 902 m ³
1925	323 318 „	134 208 000 „
1926	324 312 „	135 614 000 „
1927	332 412 „	145 232 000 „

Dalej podnieść należy, że gazownie polskie dają, podobnie jak i zachodnio-europejskie, do wydobycia z węgla najtańszym sposobem maximum kaloryj w postaci gazu mieszanego (z gazem wodnym). Wszystkie wielkie i średnie gazownie wytwarzają obecnie taki gaz mieszany; produkuje tu gazownia Poznańska, która wybudowała grupę do wytwarzania 24 000 m³ gazu mieszanego dziennie.

Wyzyskanie ciepła odlotowego zostało również wzięte pod uwagę; piecownie regeneracyjne wyzyskują ciepło spalin dostatecznie; przy piecowniach rekuperacyjnych zastosowano kotły parowe do wyzyskania ciepła spalin w gazowniach w Poznaniu, Grudziądzu, Kaliszu, Król. Hucie i Lublinie.

W celu uzyskania oszczędności na czasie, większe gazownie zmechanizowały urządzenia transportowe i obsługę pieców, stosując przeważnie silniki elektryczne. Miara zmechanizowania jest moc tych silników, wynosząca 3536 KM, z czego więcej niż połowa, bo 1845 KM, przypada na Poznań.

Jednym z poważniejszych dorobków czasów niepodległości jest zracjonalizowanie wyzyskania i wytwarzania produktów ubocznych gazowania węgla, jak benzolu, smoły, olejów, przez stworzenie przy wielu gazowniach dystalarni tych produktów, stanowiących podstawowy surowiec licznych

gałęzi przemysłu chemicznego (materiały wybuchowe, farmaceutyczne, fotograficzne i t. p.). Ilość odbenzolowni przy gazowniach polskich stale wzrasta, tak że wytwórczość benzolu w r. 1927 wzrosła w porówn. z r. 1924 z 508 t na 686 t. Również zwiększa się stale ilość dystalarni smoły pogazowej przy gazowniach.

Nadto podjęto i w Polsce przesyłanie gazu na odległość, zapoczątkowane narazie na Górnym Śląsku.

W związku z rozwojem gazownictwa, powstają nowe gałęzie związanego z niem przemysłu, — np. fabryki gazomierzy, lamp i palników, pieców kąpielowych i t. p.

Ogólna wartość majątku polskich gazowni wynosi obecnie ok. 112 milj. zł. Przytoczone wyżej dane wskazują, że Polska ma bardzo dobre warunki rozwoju gazownictwa; ponieważ zaś, z drugiej strony, rozwoju tego wymaga zarówno interes państwowy i społeczny, jak i warunki gospodarcze, przeto oczekiwać należy, że i nadal polski przemysł gazowniczy rozwijać się będzie znacznie.

Rozwój polskiego przemysłu papierniczego.

Przed wojną światową przemysł papierniczy rozwijał się głównie na terenie b. Kongresówki, bowiem w Poznańskim i na Pomorzu nie było ani jednej papierni, 2 papiernie na Górnym Śląsku wyrabiały podrzędne gatunki papieru (pakowy), zaś 4 papiernie w Małopolsce wytwarzały głównie bibułki. W b. Kongresówce było 11 papierni, na Kresach Wschodnich 3, więc razem na ziemiach polskich pracowało 20 papierni, położonych przeważnie z dala od linii kolejowych i zaopatrzonych po większej części w stare maszyny i nieekonomiczne siłownie. Mimo to, wytwórczość była dość znaczna i, np. w b. Kongresówce, wynosiła 48 000 t rocznie. Z tego wywożono do Rosji ok. 18 000 t papieru wyższych gatunków, zaś przywożono z Rosji ok. 24 000 t papieru pozostałych gatunków. Wytwórczość pozostałych dzielnic Polski w porównaniu z b. Kongresówką była nikła.

Wielka wojna, a następnie okupacja, spowodowały prawie zupełne zniszczenie przemysłu papierniczego w b. Kongresówce i, z chwilą powstania Państwa Polskiego, należało zaczynać niemal od początku. Okres od 1918 do 1924 r. był więc okresem ciężkiej walki z przeciwnościami. Dopiero od r. 1924 zaczyna się zaznaczać postęp w polskim przemyśle papierniczym, wyrażający się w dążeniu do zwiększenia produkcji, modernizacji urządzeń technicznych i siłowni, budowy nowych fabryk i rozbudowy fabryk już istniejących. Postęp ten ilustruje poniższa tabela wzrostu produkcji i konsumpcji w ostatnich latach:

Rok	Wytwórczość papieru w t.	Wywóz w t	Przywóz w t	Konsumpcja w t
1924	51 340	1 353	12 614	62 601
1925	85 340	1 370	22 482	106 452
1926	88 370	1 811	6 707	93 266
1927	118 640	842	18 592	136 390

Spadek konsumpcji w r. 1926 tłumaczy się nadmiernym przywozem w r. 1925, spowodowanym ówczesną polityką celną oraz zwrotem w tej polityce po załamaniu się złotego.

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSK. W WARSZAWIE.

KONTO P. K. O. 128.

Posiedzenie techniczne.

W piątek, dnia 15 lutego r. b., o godz. 8-iej w. w Wielkiej Sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, odbędzie się posiedzenie techniczne, na którym wygłoszone będą odczyty: 1) inż. Jerzego Buzka p. t. „Materiały formierskie“ i 2) inż. Kazimierza Gierdziejewskiego p. t. „Organizacja techników odlewniczych i udział przedstawicieli organizacji w Kongresie Londyńskim w 1929 r.“

W następny piątek t. j. dn. 22 b. m. — odczyt inż. K. Milicera p. t.: „Odwodnianie Ciechocinka“.

Komunikaty kół i wydziałów.

Koło Inż. Technologów Petersburskich. Walne zebranie z wyborami do władz Koła i wspólna kolacja odbędą się dn. 16 lutego o godzinie 7 i pół wiecz. w Salach V-iej i IV-iej Stow. Techników.

W następny piątek t. j. dn. 22 b. m. — odczyt inż. K. Milicera p. t.: „Odwodnianie Ciechocinka“.

Koło Inżynierów Mierniczych obchodzi 10-lecie swego istnienia w dniu 16 lutego r. b. Uroczyste posiedzenie, na które Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia Techników, odbędzie się tegoż dnia o godz. 19 m. 30 w gmachu Stowarzyszenia, z następującym porządkiem dziennym:

1. Przemówienie przewodniczącego ppłk. K. Surmackiego.
2. Odczyt członka Koła dyr. K. Kasińskiego

p. t. „Rola inżyniera mierniczego w ubiegłym 10-leciu“.

3. Odczyt członka Koła prof. E. Warchałowskiego p. t. „Zagadnienia generalnego pomiaru kraju“.

Koło inżynierów Wyższej Szkoły Technicznej w Moskwie zawiadamia, że najbliższe zebranie Koła odbędzie się we wtorek, dnia 19 lutego r. b., o godz. 7-iej wiecz. w Sali Nr. III. Po zebraniu o g. 8-iej odbędzie się wycieczka do zakładów Lilpop, Rau i Lewenstein celem obejrzenia pieca elektrycznego do topienia stali. Uprasza się kolegów o punktualne przybycie.

Koło Mechaników. Następne zebranie odbędzie się dn. 20 lutego 1929 r. o godz. 8-iej wiecz.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z dn. 5 lutego 1929 roku.
2. Komunikaty Zarządu.
3. Odczyt inż. Z. Rytla „Hamulce zespolone w zastosowaniu do pociągów towarowych“, z przeliczeniami i pokazem kinematograficznym.
4. Wolne wnioski.

Koło b. Wychowawców Politechniki Kijowskiej. Dn. 18 lutego 1929 r. w sali Nr. 5 gmachu Stow. Techników w Warszawie (ul. Czackiego Nr. 3-5) o godz. 7 min. 30 wiecz. odbędzie się zebranie dyskusyjne Koła, na którym kol. Antoni Romanowski wygłosi referat pod tyt. „O średnim szkolnictwie technicznym w Polsce“

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Z bliższych informacji o poniżej podanych posadach korzystać mogą członkowie stowarzyszeń, zgrupowanych w Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, zwracając się o szczegóły do Kancelarii Stowarzyszenia Techników (Czackiego 3/5), a nie do Administracji „Przeglądu Technicznego“

Uprasza się Szanownych Korespondentów o nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

POSADY WAKUJĄCE:

- 16—młodego Inżyniera-chemika do prac laboratoryjnych poszukuje Rektyfikacja Okowity i Fabryka Chemiczna w Poznaniu.
- 18—Zarząd miasta Ostrowca poszukuje wykwalifikowanego pracownika na stanowisko Miejskiego Technika budowlanego.
- 20—Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku poszukuje dyplomowanego inżyniera na stanowisko Inspektora Drogowego.
- 22—Wytwórnia lamp poszukuje Technika do prowadzenia warsztatów montażowych oraz do sprzedaży lamp.
- 24—Kierownika stalowni, Kierownika odlewni, szefa war-

sztatu, 2-ch młodych inżynierów lub techników do biura technicznego poszukuje fabryka odlewów. Oferty nadsyłać do kancelarii Stow. pod Nr. 24.

26—Zakłady przemysłowo-handlowe poszukują: a) Kalkulatora doświadczonego do ustalania czasu pracy i poszczególnych operacji warsztatowych, b) Konstruktora wytrawnego w dziedzinie maszyn precyzyjnych.

POSZUKUJĄ PRACY.

5—Inżynier mechanik z kilkunastoletnią praktyką w kraju i zagranicą, specjalność dział mechaniczny i montaży, reflektuje na samodzielną posadę w przemyśle metalurgicznym, chemicznym lub cukrownictwie. Znajomość języka niemieckiego.

Ceny ogłoszeń	
Przedpłatę kwartalną 10 zł.	Jednorazowych:
Przyjmuje Administracja i Poczta Kasa Oszczędności na konto Nr. 615.	Za jedną stronę zł. 300.—
Przedpłata zagranicą 60 zł. rocznie	„ pół strony „ 165.—
Cena zeszytu pojedynczego zł. 1.50	„ ćwierć strony „ 90.—
(Ceny zeszytów specjalnych są ustalane każdorazowo)	„ jedną ósmą „ 45.—
Za zmianę adresu (znaczkami poczt.) 1 zł.	„ jedną szesnastą „ 25.—
	Przy zamówieniu wielokrotnych ogłoszeń bez zmiany tekstu, udziela się nast. zniżek:
	za 6-krotne ogł. 10%
	„ 13 „ „ 20 „
	„ 26 „ „ 25 „
	„ 52 „ „ 30 „
	Dopłaty: za I str. okładki 100%, za IV str. okł. 50%, za zamówione miejsce na innych stronach 20%.
	W „Nowinach Technicznych“ o 50% drożej, dla poszukujących pracy 50% ustępstwa.

Biuro Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czackiego Nr. 3 (Gmach Stowarzyszenia Techników). Telefon Nr. 57-04. Redakcja otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Administracja otwarta codziennie od godz. 10 do 2 po pol. i od 6 do 8 wiecz. Wejście do Redakcji i do działu prenumerat Administracji—przez sieni główną budynku; wejście do działu ogłoszeń — z bramy Nr. 3.

Dopłata za zeszyt 4—5 (pamiątkowy) dla prenumeratorów zł. 10.—. Cena tego zeszytu poza prenumeratą — zł. 15.—.

KSIĘGARNIA TECHNICZNA

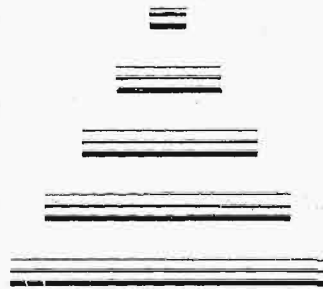
„PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO”

WARSZAWA

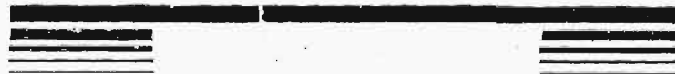
CZACKIEGO 3/5

P. K. O. 16.144

TELEFON 1-47



PRZYJMUJE
PRENUMERATĘ
NA CZASOPISMA KRAJOWE
I ZAGRANICZNE NA ROK 1929



Wraz z wykazaniem wyżej wzrostem wytwórczości podkreślić należy zmniejszenie się jej kosztów, skutkiem czego obecnie ceny papieru są niższe od przedwojennych, mimo zwiększenia kosztów robocizny (o 50%) i wzrostu podatków i ciężarów socjalnych. Np. cena papieru gazetowego rotacyjnego jest niższa od ceny przedwojennej o 16%, papieru kancelaryjnego bezdrzewnego o 15%.

Produkcja tektury w Polsce jest obecnie niewystarczająca (w r. 1927 importowaliśmy ok. 7000 t), jednak w najbliższym czasie zamierzona jest rozbudowa fabryk tektury w woj. Wileńskim.

Liczba fabryk celulozy w ub. dziesięcioleciu nie powiększyła się, jednak fabryki te zostały znacznie rozszerzone. Posiadamy obecnie, podobnie jak przed wojną, trzy fabryki celulozy: we Włocławku oraz na G. Śląsku w Czulowie i Kaletach (wytwarzającą wyłącznie celulozę sulfatową — do wyrobu mocnych papierów pakowych). Celulozę sulfatową eksportujemy w ilościach 6 do 9 tys. tonn, głównie do Ameryki i Niemiec, natomiast wyższe gatunki celulozy, np. do wyrobu jedwabiu sztucznego, wysokich gatunków papieru (kreślarskiego), nie są dotychczas w kraju wyrabiane z powodu nieodpowiednich warunków technicznych, głównie dla braku czystej źródlanej wody, sprowadzamy je więc z zagranicy (z Czechosłowacji, Niemiec i Szwecji). Polski przemysł celulozowy oparty jest na rodzimym surowcu — drewnie świerkowym; dodatkowe materiały, jak siarkę, piryty, filce, sita i t. d., sprowadza się z zagranicy.

Wzrost wytwórczości celulozy w ostatnich latach w porównaniu z r. 1913 ilustruje poniższa tabela:

Rok	Wytwórczość celulozy	
	sulfitowej	sulfatowej
1913	27 000 t	
1924	27 000 „	11 300 t
1925	34 200 „	11 200 „
1926	35 000 „	13 200 „
1927	38 900 „	13 300 „
1928	43 000 „	13 000 „

Wobec silnej rozbudowy papierni polskich w ostatnich latach, zapotrzebowanie na celulozę stale wzrasta, powodując tem samem rozbudowę fabryk celulozy, tak że można oczekiwać w r. 1931 wzrostu wytwórczości celulozy sulfitowej do 50 000 t. zaś sulfatowej do 18 000 t.

Jakkolwiek posiadamy w kraju drzewo świerkowe, jednak stanowi ono bolączkę przemysłu papierniczego i celulozowego, bowiem jest eksportowane, zaś wzrost wytwórczości fabryk wykazuje, że wkrótce ich zapotrzebowanie przewyższy cały naturalny przyrost drewna papierniczego w Polsce. Zatem od właściwej polityki drzewnej zależy będzie w przyszłości, czy polski przemysł celulozowy będzie w możności konkurować na rynku światowym z przemysłem skandynawskim i kanadyjskim.

Reasumując powyższe dane, stwierdzić możemy, że w ciągu ub. dziesięciolecia (1918—1928) zaszły następujące zmiany w polskim przemyśle papierniczym:

	1918 r.	1928 r.
liczba papierni	20	26
liczba maszyn papierniczych	33	49
wytwórczość papieru w tonnach ok.	58 000	118 000
wartość wywożonych papierów w mij. zł. ok.	56	115

Większe fabryki papieru, jak np. Mirkowska, Pabjanicka, Bielska i t. d. przystąpiły ostatnio do

większych inwestycji, które pozwolą już w najbliższym czasie na zwiększenie wytwórczości o 30 000 t, czyli o ilość, przewyższającą dwukrotnie cały przywóz w r. 1927.

Polska, niestety, nie posiada fabryki maszyn papierniczych i musi je wobec tego sprowadzać z Niemiec, Austrii, Szwecji i St. Zjedn. (Przemysł i Handel, Album jubileuszowe).

W SPRAWIE ZRZESZENIA METALURGÓW.

(List do Redakcji).

Pragnę zabrać głos w sprawie, poruszonej w Nr. 46 „Nowin Technicznych” z r. ub., w wezwaniu „O konieczności zrzeszenia się hutników polskich” i proszę o zamieszczenie poniższych moich uwag.

Nie pracując czynnie w hutnictwie polskim w ścisłym znaczeniu tego słowa, przypuszczam, iż moja dziedzina pracy — odlewnictwo — stoi w tak bliskim związku z hutnictwem, iż to, pomijając osobiste zainteresowanie zagadnieniami metalurgji, daje mi podstawę do zabrania głosu w tej sprawie. To, iż Szanowni Koledzy, którzy wezwanie podpisali, wspominają, że przyszła „Centrala polskiej wiedzy hutniczej” poruszy również zagadnienia odlewnicze, tembardziej mnie do tego upoważnia.

Zakreślony w wezwaniu plan działalności „Stowarzyszenia Hutników” jest bardzo obszerny i obejmuje prawdopodobnie całokształt zagadnień metalurgicznych. Jednakże mam pewne wątpliwości, czy ta forma, którą autorzy proponują, będzie właściwą i da pożądane wyniki. Liczyć się trzeba z zupełnem rozproszeniem hutników polskich, brakiem łączności między nimi na polu technicznym i praktyczną niemożliwością poruszania spraw hutniczych na szerszej arenie.

Jako pierwszy krok w zbliżeniu wszystkich hutników, uważam założenie własnego czasopisma, poświęconego wyłącznie zagadnieniom metalurgji. Pismo musi być poważnie redagowane i zasilane nie tylko pracami oryginalnymi, których prawdopodobnie w pierwszym okresie nie będzie dużo, a to ze względu na brak ośrodków akademickich, z których ta wiedza promieniować mogła. Zaznajamianie szerokich warstw hutników polskich ze zdobyczami Ameryki i Europy w dziedzinie wiedzy hutniczej będzie więc jednym z głównych zadań czasopisma. Streszczenia artykułów drukowanych w czasopismach zagranicznych, w sposób stosowany naprz. w „Extraits” w II-jej części „Revue de Métallurgie” będą niewątpliwie początkowo w tem czasopiśmie przeważać.

Poza doбором stałych współpracowników, osoba redaktora decydować będzie o powodzeniu czasopisma, a tem samem o powodzeniu całej akcji zrzeszenia i zbliżenia hutników polskich. Jasne jest, iż należyte wynagrodzenie za pracę redaktora i współpracowników (co uważam za konieczny warunek powodzenia), wymagać będzie poważnych funduszy.

Fundusze mogą być zebrane tylko w tym wypadku, jeżeli organizatorzy Stowarzyszenia opierać się będą nie tylko na poszczególnych jednostkach, może nawet najchętniej usposobionych, lecz na poważnych organizacjach przemysłowych, których przedstawicielei zarządów wciągnąć należy na kierownicze stanowiska w takim zrzeszeniu.

Można mieć pewność, że we własnym, należycie zrozumianym interesie wszystkie huty, wchodzące w skład Związku polskich hut żelaznych, jak również i Zarząd Związku Hut, czynnie tę akcję poprą, co pozwoli stworzyć mocne podstawy finansowe dla wydawnictwa.

Zdaje mi się, że nie potrzebuję przekonywać, iż centrala podobnej organizacji ogólnopolskiej, którą proponuję na-

zwać „Polskim Towarzystwem Metalurgicznym”, jak również redakcja czasopisma, powinny się znajdować w Warszawie. Umotywowanie tego odkładam do czasu, gdy sprawa zawiązania „P. T. M.” wejdzie na drogę realizacji.

Członkami takiego zrzeszenia będą mogły być nietylko osoby z wykształceniem akademickim i osoby prawne, lecz wszystkie osoby, pracujące czynnie w hutnictwie, poczynając od majstrów poszczególnych działów.

Zadaniem „P. T. M.”, poza wydawaniem czasopisma, będzie zwoływanie okresowo zjazdów, poświęconych zagadnieniom metalurgii.

Ponieważ zagadnienia metalurgiczne można podzielić na trzy zbliżone, lecz odrębne grupy: hutnicze, metaloznawcze i odlewnicze, przewidywać należy stworzenie przy centrali odpowiednich sekcji.

Przechodząc do sprawy „Centrali polskiej wiedzy hutniczej”, przypomnę, iż autorzy wezwania mają nadzieję, że „centrala” ta potrafi ująć wszystkie zagadnienia hutnictwa, że będzie mogła opracować pewien plan prac doświadczalnych w tej dziedzinie i nawet przeprowadzić te prace przez komisje fachowe.

Nie wątpię, że korzyści gospodarcze, jakie przyniesie tego rodzaju „Instytut metalowy”, t. j. instytucja, rozważająca zagadnienia metalurgiczne naukowo z uwzględnieniem możliwości gospodarczych Polski, są bardzo znaczne. Jednak śmiem przypuszczać, że bez mocnego oparcia finansowego praca „Instytutu Metalowego” nie da żadnych wyników realnych, tembardziej iż wiemy, czym jest praca komisyjna.

Powstaje również pytanie, czy w wypadku sfinansowania podobnego Instytutu Metalowego nie zabraknie nam sił fachowych, aby tę pracę prowadzić. Osobiście uważam, że — o ile kierownictwo takiej placówki dałoby się stworzyć, — o tyle wykonawców mogłoby zabraknąć. Pochodzi to stąd, że dopływ młodych sił o głębszym teoretycznym przygotowaniu metalurgicznym jest znikomy. Zjawisko to uważam za najniebezpieczniejsze dla przyszłości hutnictwa polskiego, a nawet za groźne z punktu widzenia szybkiej asymilacji G. Śląska. Brak młodych sił o akademickim wykształceniu hutniczym spowoduje, iż gdy od warsztatów pracy odsuwać się zacznie duża ilość inżynierów pochodzenia obcego, jak to ma miejsce na Górnym Śląsku, nie będziemy mogli placówek tych zastąpić siłami polskimi i zmuszeni będziemy sprowadzać inżynierów-metalurgów z zagranicy. Dzieje się to dlatego, że z dwóch szkół akademickich technicznych, które mogą być brane w rachubę, Politechnika Warszawska nie posiada wydziału hutniczego, zaś ilość absolwentów hutników z Krakowskiej Akademii Górniczej jest tak nieznaczna, iż nie zmienia moich wywodów.

Z powyższego wyciągam wniosek, że pierwszym zadaniem zrzeszonych metalurgów będzie poruszenie sprawy szerszego nauczania wiedzy hutniczej w wyższych uczelniach polskich, a przedewszystkiem uzasadnienie konieczności stworzenia wydziału hutniczego przy Politechnice Warszawskiej.

Sprawa organizacji osobnej „Centrali wiedzy hutniczej” odsunie się na plan drugi, ponieważ wydział hutniczy Politechniki Warszawskiej potrafi postawić na porządek dzienny te sprawy, które — związane z przemysłowym rozwojem krajowego hutnictwa — wymagać mogą opracowania teoretycznego.

Uważam, iż należałoby zawiązać w czasie najkrótszym ogólnopolski „Komitet Organizacyjny Polskiego Towarzystwa Metalurgicznego” z tem, aby w czasie Powszechnej Wystawy w Poznaniu urządzić pierwszy zjazd hutników polskich i na zjeździe tym stworzyć tak konieczną dla przemysłu polskiego organizację. Proponuję, aby autorzy listu do Nr. 46 „Nowin Technicznych” inicjatywę tę podjęli.

Inżynier metalurg K. Gierdziejewski.

STOWARZYSZENIA TECHNICZNE.

Stow. Inż. Mechaników Polskich.

Dn. 6-go b. m. odbyło się kolejne zebranie dyskusyjne SIMP, poświęcone zagadnieniu kontroli wykonania w przemyśle maszynowym przez odbiorcę.

Wobec nie przybycia jednego z prelegentów (Inż. W. Moszyńskiego z Poznania) przedstawił jego stanowisko w tej sprawie p. prof. H. Mierzejewski, opierając się na artykule prelegenta, zamieszczonym w zesz. 1 „Przeglądu Techn.” z r. b.

Inne zapatrywanie wyraził p. Przybyłowski w swej replice, wyniki zaś badań, przeprowadzonych w Centr. Lab. P. W. U., oraz odmienne ujęcie zagadnienia wyraził p. Inż. E. Oska.

W dalszej dyskusji zabrało głos kilkunastu mówców, przyczyniając się do gruntowniejszego oświetlenia różnic poglądów w rozważanej sprawie.

Materiały z tego zebrania, w postaci referatów pp.: W. Moszyńskiego, Przybyłowskiego i E. Oski, wraz z dokładniejszym sprawozdaniem z dyskusji, podamy w najbliższym czasie w „Przeglądzie Technicznym”.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Gaz pod wysokim ciśnieniem dla zakładów Skody pod Warszawą.

W końcu listopada r. ub. rozpoczęto bezpośrednio nadawanie gazu o ciśnieniu początkowym 350 mm sł. wody z gazowni na Woli do zakładów Skody; do łączenia gazu użyto dmuchaw; ciśnienie końcowe wynosi 120 mm i jest utrzymywane na stałym poziomie zapomocą regulatora. Dotychczas fabryka miała trudności przy prowadzeniu pieców do hartowania, gdyż w razie ich jednoczesnego uruchomienia ciśnienie spadało nieraz do 30 mm sł. wody. Obecnie sytuacja polepszyła się o tyle, że można było skasować nocną zmianę w dziale pieców hartowniczych, obniżając tem samem koszty produkcji w tym dziale.

Światowa produkcja ropy w r. 1928.

W porównaniu z r. 1927 naogół zaznaczył się w r. ub. wzrost produkcji ropy naftowej, z wyjątkiem Stanów Zjedn. A. P. oraz Meksyku. Poniższa tabela zestawiona jest na podstawie dokładnych danych statystycznych za pierwsze 3 kwartały oraz przybliżonych za 4-ty kwartał r. 1928:

	r. 1927	r. 1928
Stany Zjednoczone A. P.	120 000 000 t	119 000 000 t
Meksyk	8 540 000 „	6 450 000 „
Wenezuela	8 400 500 „	14 050 000 „
Kolumbia	1 998 000 „	2 637 000 „
Rosja	10 389 400 „	11 760 000 „
Rumunia	3 661 360 „	4 185 000 „
Polska	722 000 „	755 000 „
Stanowi to ogółem	159 837 000 t	w porównaniu z 152 711 850 t w r. 1927. (Wedł. „Erdöl u. Teer”).

Stan rzemiosł w Z.S.S.R.

Wedł. tygodnika „Informations Sociales”, wydawanego przez Międzynarodowe Biuro Pracy, obecnie w Z.S.S.R. zatrudnia rzemiosło 2,9 milj. osób, t. j. 55% ogólnej ilości pracowników przemysłowych. Ogółem wartość wytwórczości rzemieślniczej wynosi 4,3 miliardów rubli, czyli 30% ogólnej wartości wytwórczości przemysłowej Z.S.S.R. Fakt, że rzemiosło zajmuje w wytwórczości tak poważne miejsce, tłumaczy się tem, iż zaspakaja ono potrzeby ludności wiejskiej, która stanowi ogromną odsetkę ogółu mieszkańców, wynosi mian. 127,7 milj. na 154 milj. ogółu mieszkańców.

Komunikacja lotnicza transsyberyjska.

Władze sowieckie postanowiły utworzyć regularną komunikację lotniczą przez całą Syberję z dniem 1 maja r. b.

Bezpośredni wytop stali z rudy.

Pierwszy piec elektryczny ustroju Flodin'a do wytapiania stali bezpośrednio z rudy ma być ustawiony w hucie Langshyddan. w Szwecji. Koszta tej instalacji wyniosą 1 miljon koron. Wydajność pieca ma wynosić 3 000 t stali, przyczem wtworzana ma być tylko stal wysokowartościowa stopowa (VDI — N a c h r., 1929, zesz. 3).